Oświadczenia

Słowa mądrości

Cały lud zdumiewał się nad nauką jego – Mar. 11:18.

Wypowiedzi Jezusa były często trudne do zrozumienia. Wielu z Jego naśladowców opuściło Go, ponieważ Jego słowa przeszkadzały im w życiu. Gdyby mieli zacząć naśladować Jego słowa, wówczas ich osobiste i społeczne cele musiałyby ulec zmianie, zaś polityczna działalność zostałaby zreorganizowana.

Jezus wypowiadał się w sposób bezpośredni i z siłą, która rozstrzygała wszelkie niejasności i wyjaśniała wątpliwości. Mówił łagodnie jak pasterz do tych, którzy potrzebowali pokarmu, a odważnie jak wojownik i sędzia, gdy gromił odstępczych duchowych przywódców Izraela.

Gdy myślimy o tytułach Jezusa, przychodzą nam do głowy takie słowa jak Zbawiciel, Mesjasza lub Prorok. Słowo „nauczyciel” zwykle nie jest pierwszym, na które zwracamy uwagę. Mimo to, Jezus nazywany jest nauczycielem kilka razy, również w sposób proroczy (por. Mat. 23:8, 10:24,35; Jana 13:13,14, Joel 2:23).

Chociaż Jezus był nazywany rabbim (nauczycielem) przez swych współczesnych, to jednak Jego sposób nauczania różnił się od tych stosowanych powszechnie. Wszystkich traktował równo, czym pozyskiwał tłumy słuchaczy. Nic dziwnego zatem, że inni nauczyciele jako grupa nienawidzili go. Jezus nauczał w synagogach, ale równie często sam wychodził do ludu ze swym posłannictwem, głosząc na otwartych polach, na wzgórzach, na brzegu morza i na wsiach. Jego podejście tym różniło się od metod innych rabbi, że przebywał w towarzystwie grzeszników, świętych i poborców podatkowych. Wśród Jego przyjaciół były również kobiety, które w tamtej kulturze niewiele znaczyły. Uwielbiały Go dzieci.

Na początku swej służby, często przemawiał do tłumów (Mar. 10:1). Potrafił przykuć ich uwagę na długi czas. Wiele wersetów wspomina o hipnotyzującej mocy Jego słów.

> „Cały lud zdumiewał się nad nauką jego” (Mar. 11:18),
>
> „Jego nauka przykuwała wyobraźnię ludu” (Mar. 11:18, Phillips),
>
> „A lud, który to słyszał, zdumiewał się nad nauką jego” (Mat. 22:33),
>
> „A wielkie mnóstwo ludu chętnie go słuchało” (Mar. 12:37),
>
> „Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi” (Jana 7:46).

W kazaniu na górze Jezus nauczał o konieczności prowadzenia życia według zasad miłości, miłosierdzia, czystości i wiary. Niektórzy uważają te zasady za Konstytucję Królestwa Bożego, ponieważ przygotowywały one lud na prawo miłości, jakie panować będzie w Królestwie Bożym. Choć może być to prawdą, to jednak wypowiedź Jezusa wskazywała na jeszcze ważniejsze kwestie. Pokazywała ona sposób na prowadzenie bogatszego życia przez naśladowanie Jezusa, Mistrza i Nauczyciela.

Kazanie na górze

Słowa Jezusa przemawiały zarówno do osób o usposobieniu racjonalnym, jak i emocjonalnym. Były one nie tylko nośnikami prawdy, ale budziły w słuchaczach głębokie pragnienie zaangażowania. Życie słuchaczy nabierało znaczenia, ponieważ usłyszana prawda współgrała z pragnieniami ich serc. Ponadczasowe stwierdzenia Jezusa w kazaniu na górze potwierdzały oczekiwania ludzi, że Boża miłość była przeznaczona dla wszystkich, a każdy może prowadzić pobożne życie, okazując Bożą miłość względem innych. Życie ludzi zostało przeobrażone przez te piękne prawdy, które dawały im nadzieję. Ta racjonalna i emocjonalna wartość słów Jezusa była Jego sposobem karmienia tłumów, spragnionych duchowego pokarmu. Ci, którzy byli głodni i potrzebowali duchowego pokarmu, byli nakarmieni. Dla tych, którzy pragnęli czegoś więcej, kazanie na górze stało się zaproszeniem do spełnienia ich duchowych potrzeb.

Misja

Jezus pieczołowicie artykułował prawdy pochodzące od Boga. Jego pragnieniem było wypełnianie woli Bożej i zachęcanie innych do czynienia tego samego. Na przykład, w czasie święta namiotów, Jezus powiedział: „Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba” (Jan. 8:29). Naśladowanie tego przykładu powinno być naszym priorytetem. Jego życie było dla nas wzorem, w związku z czym powinniśmy zupełnie powierzyć nasze serca Ojcu i chodzić Jego drogami. Aktywne poszukiwanie woli Bożej otworzy przed nami drogę do zbawienia, napełni

nasze życie czystością i nada mu znaczenie. Cel ten będzie osiągnięty dzięki Bożym obietnicom rozwijania owoców sprawiedliwości w ogrodach naszych serc.

Nauki Jezusa były sprawdzianem duchowej dojrzałości. Mogły być one przyjęte jedynie przez uczciwe i gotowe serca. Wielu Jego słuchaczy nie było gotowych. Przykładem takiej postawy była reakcja tłumów zgromadzonych koło Kafarnaum. Powiedział im: „Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie. Lecz powiedziałem wam: Nie wierzycie, chociaż widzieliście mnie. Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz; zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał. A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym. A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym. Wtedy Żydzi szemrali przeciwko niemu, iż powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba” (Jan. 6:35-41).

Reakcją słuchaczy na słowa Jezusa było „szemranie”. Jezus powiedział dalej, że jest większy niż Mojżesz, który dawał im mannę na pustyni: „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata” (Jan. 6:51). Oświadczenie to wywołało dyskusję w tłumie (werset 52), ale nie zbiło to Jezusa z tropu i kontynuował swą wypowiedź, kierując ja bezpośrednio do tych, którzy Go nie rozumieli: „Na to rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (Jan. 6:53-54).

Wielu z naśladowców Jezusa zgorszyło się tą wypowiedzią, ponieważ albo rozumieli ją dosłownie, albo ich jedynym przedmiotem zainteresowania był ziemski pokarm (Jana 6:26). Widząc tą słabość wśród swych naśladowców, Jezus zapytał ich: „To was gorszy?” (Jan. 6:61). Następnie, wygłosił proroctwo dotyczące swego zmartwychwstania: „Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwej?” (Jan. 6:62). Na skutek takich słów, „od tej chwili wielu uczniów jego zawróciło i już z nim nie chodziło” (Jan. 6:66). Zwiększając natężenie i przenikająca siłę swych słów Jezus doprowadził do tego, że kolejni uczniowie odchodzili od Niego. Jezus szukał tylko takich, którzy byli w stanie porzucić swe dotychczasowe przywiązanie do świata, którzy szukali zrozumienia świata duchowego. Takim osobom miał wkrótce zacząć opowiadać o poświeceniu przez ofiarę. Takie osoby były poruszone jego radykalnymi tezami, które poruszały ich serca. Reakcję tę można zobaczyć, gdy Jezus zwrócił się do Dwunastu i zapytał: „Czy i wy chcecie odejść?” (Jan. 6:67); wówczas Szymon Piotr zrozumiał przesłanie Jezusa i powiedział:

> „Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” (Jan. 6:68-69).

Słowa Jezusa nie były obliczone na zdobycie uznania tłumu; nasze wypowiedzi również nie powinny mieć tego na celu. Jezus wykonywał misję zlecona u przez Ojca; pełnił jego wolę i takie powinno być również i nasze zadanie. Jezus nie wahał się głosić Słowa Bożego; my również nie możemy się wahać. Słowa Jezusa objawiały światu Boży blask. Dla tych, którzy chcieli je przyjąć, były one pełne znaczenia. Pokazywały one nie tylko sposób na pobożne życie, ale wskazywały na drogę wiodącą do Boga. Nasze wypowiedzi powinny naśladować ten wzór.

Jezus różnicował swe wypowiedzi w zależności od rodzaju słuchaczy. Słowa kierowane do ludu były łagodne i pełne zachęty, ale te kierowane pod adresem elit przywódczych były bardzo ostre. W przedmiocie pobierania podatków powiedział: „Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu” (Mat. 22:21). Uwolniło to serca ludu od psychologicznego ciężaru faryzeuszy oraz obnażyło niesprawiedliwą władzę sprawowaną przez tych religijnych przywódców. Jako grupa religijna o długiej tradycji studiowania Bożego prawa, uczeni w Piśmie i faryzeusze powinni mieć większą świadomość. Dlaczego zatem zgorszyli się tą wypowiedzią Jezusa? Ponieważ jako grupa zabiegali oni i ziemskie uznanie a nie kierowali się motywami duchowymi. Przez swą duchową ignorancję i zatwardziałe serce, powielali oni błędy swych ojców i ponownie wprowadzali swój naród do kolejnej „niewoli babilońskiej”, diaspory.

Hiperbola

Niekiedy Jezus używał hiperboli, celowo przerysowując pewne kwestie dla ich uwypuklenia: „Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:26). Jezus nie miał tu ma myśli dosłownego nienawidzenia naszych rodzin albo własnego życie. Wiemy to, ponieważ Jezus gromił faryzeuszy za grzech polegający na nieoddawaniu należnej czci rodzicom (Mar. 7:9-13). Podobnie, Jezus zalecił nam miłować naszych wrogów oraz tych, którzy nas nienawidzą (Łuk. 6:27). Z użytego przez Jezusa wyolbrzymienia wynika, że powinniśmy nasze uczucia uszeregować w odpowiednich hierarchii, przedkładając miłość do Chrystusa ponad miłość do naszych rodzin.

W innym miejscu Jezus powiedział: „A jeśli cię gorszy ręka twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kaleką do żywota, niż mieć dwoje rąk, a pójść do piekła [„gehenna”], w ogień nieugaszony, gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. A jeśli cię gorszy noga twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kulawym do żywota, niż mieć dwie nogi, a być wrzuconym do piekła [„gehenna”], gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie, i jeśli cię gorszy oko twoje, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do Królestwa Bożego, niż mieć dwoje oczu, a być wrzuconym do piekła [„gehenna”]” (Mar. 9:43-47). Za pomocą takiego wyolbrzymienia Jezus zwrócił uwagę na konieczność samokontroli. Jeżeli patrzymy na coś, co może nas doprowadzić do grzechu, powinniśmy natychmiast odwrócić wzrok. Powinniśmy niezwłocznie skierować nasze spojrzenie na Słowo Boże i szukać takich rzeczy, których czynienie będzie miłe dla naszego niebiańskiego Ojca, a nie dla nas samych.

Jeżeli czynimy coś, co może innych doprowadzić do grzechu, powinniśmy przestać i zacząć zachowywać się inaczej. Apostoł Paweł powiedział: „Myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co poczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały” (Filip. 4:8). Nie wystarczy tylko przestać czynienia tego, co złe, ponieważ wówczas pokuszenie nie jest jeszcze zupełnie pokonane. Jeżeli pozostaniemy bezczynni i nie zmienimy naszego punktu widzenia, wówczas prawdopodobnie ponownie popadniemy w to samo pokuszenie. Jeżeli jednak wypełnimy nasze umysły rzeczami Bożymi i będziemy spędzać nasz czas na ich realizacji, wówczas nie będziemy mieć okazji aby czynić to, co prowadzi do naszego upadku.

Oto kolejny przykład hiperboli:

> „A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz? Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego” (Mat. 7:3-5).

Jezus użyl hiperboli, aby podkreślić następującą kwestię: zajmij się najpierw swymi własnymi uchybieniami, zanim zabierzesz się za usuwanie ich z życia bliźniego.

Patrząc bez uprzedzeń na wyolbrzymienia używane przez Jezusa, można zauważyć Jego poczucie humoru i inteligencję, jakie odzwierciedlone są w Jego wypowiedziach. Były to bardzo skuteczne słowa, pozostawiające w wyobraźni słuchaczy trwałe obrazy, zmieniające ich serca. To interesujące połączenie emocjonalnych wypowiedzi z ich niezaprzeczalna logiką jest być może jednym z najbardziej trwałych dziedzictw pozostawionych Jego naśladowcom, pokazujących w jaki sposób można głosić Prawdę innym ludziom.

Bogaty młodzieniec, apostoł Piotr i Zacheusz

Bogaty młodzieniec zapytał Jezusa:

> „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny?” (Mat. 19:16).

Gdy Jezus odpowiedział, że powinien przestrzegać dziesięciu przykazań, młody człowiek zapytał: „Których?” To jest ciekawe pytanie, ponieważ jako Żyd objęty Zakonem, winien on przestrzegać wszystkich nakazów Prawa. Jezus odpowiedział: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladuj mnie” (Mat. 19:21). Prosta odpowiedź Jezusa wyznaczyła pytającemu zupełnie nowe standardy doskonałości. Jednakże, nie mógł mu sprostać, w związku z czym odszedł zasmucony.

Pytanie, jakie następnie zadał św. Piotr jest dziwne, a być może nawet aroganckie, ale odpowiedź Jezusa była dopasowana do osoby pytającego:

> „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy?” (Mat. 19:27).

Sednem pytania apostoła było po prostu: „co nam za to wszystko dasz?” Widząc, że słuchacze nie rozumieją o co mu chodzi, Jezusa odpowiedział:

> „A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń izraelskich” (Mat. 19:28).

Odpowiedź Jezusa nie tylko potwierdziła cel naśladowania Go, ale również utwierdziła św. Piotra co do dobrej nowiny dla całej ludzkości. Następnie, Jezus przekazał uczniom przypowieść o groszu. Jedno zdanie z tej przypowieści wiele wyjaśnia:

> „Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę?” (Mat. 20:15).

Tak jak właściciel o którym mowa jest w tej przypowieści, Bóg szuka charakterów wyjątkowych (bez względu

na to, jak nisko ktoś znajduje się na samym początku) i rozdziela dary wedle swego uznania. Zamiast skupiać się na nagrodzie tak jak apostoł Piotr, powinniśmy zajmować się pełnieniem woli Bożej.

Jako świeżo powołany apostoł, św. Piotr był chętny do szybkiego działania bez uwzględniania konsekwencji swych czynów. Analizując dokładnie odpowiedź Jezusa, możemy znaleźć w niej reakcję na wylewną osobowość św. Piotra. Po pierwsze, przypomniał On mu o sądowniczej roli apostołów w zmartwychwstaniu. Po drugie, odpowiedź Jezusa zawierała przypowieść, której zadaniem było poszerzenie horyzontów myślowych apostoła. Za pomocą takiej odpowiedzi, Jezus otworzył umysł św. Piotra na duchowy sposób myślenia. Jezus nie gasił entuzjazmu do pracy, ale wprost przeciwnie, szukał naśladowców pełnych wiary i gotowości do działania. Apostoł Piotr był najwyraźniej jednym z nich. Jezus skorzystał z okazji aby zaspokoić pragnienie apostoła za pomocą odpowiedzi, która mogła poszerzyć jego sposób myślenia. Oznacza to, że dał mu oczekiwaną odpowiedź inspirując jednocześnie do aktywności w większych rzeczach.

Apostoł Piotr nie był jedynym, który szybko podejmował decyzje o działaniu. Odpowiedź Zacheusza na zaproszenie ze strony Mistrza wskazuje na stan jego serca, który był mile widziany przez Jezusa: „Panie, oto połowę majątku mojego daję ubogim, a jeśli na kim co wymusiłem, jestem gotów oddać w czwórnasób” (Łuk. 19:8). Św. Piotr i Zacheusz to przykłady osób o sercach pełnych wiary i gotowości do działania. Jezus zachęcał ich i prowadził swymi wypowiedziami, które były obliczone na poruszenie ich serc.

W krytyce kierowanej przez Jezusa pod adresem faryzeuszy możemy dostrzec więcej przykładów hiperboli: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zaniedbywać. Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda” (Mat. 23:23-24). Sprawiedliwość, miłosierdzie i wiara to cechy, których faryzeusze nie posiadali. Z drugiej strony, te właśnie przymioty mieli oni w sobie rozwijać, zgodnie z Bożym poleceniem: „Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem” (Mich. 6:8).

Słowa proroka Micheasza zgrabnie podsumowują ducha Zakonu. Sprawiedliwość jest Bożym wymogiem i może być ona osiągnięta przy właściwym stanie serca, którego faryzeusze nie posiadali. Byli oni zaślepieni na swe własne, skandaliczne postępowanie, poszukując jednocześnie spełnienia przez puste tradycje. Tego im jednak było za mało. Atakowali oni duchowość innych osób za pomocą retorycznych i politycznych wywodów, które zaspokajały ich pragnienie uzyskania znaczenia we własnych kręgach. Byli oni zwiedzeni poczuciem spełnienia a ogrody ich serc były przerośnięte błędem. Obyśmy uniknęli pokuszenia polegającego na poczuciu spełnienia przez rozum i sofistykę. Pamiętajmy, że toczymy walkę z ciałem. Kroczmy naprzód z mieczem prawdy w dłoni, podbijając nasze grzeszne, ludzkie tendencje. Starajmy się poszukiwać emocjonalnej społeczności z Panem, pozwalając Mu przyozdabiać nasz charakter sprawiedliwością, miłosierdziem i wiarą w Boga. Jeżeli odłączymy się dla świętego celu, będziemy współpracować ze świętym dziełem, jakie już się w nas rozpoczęło.

Gra słów

W swej wypowiedzi potępiającej faryzeuszy, Jezus użył gry słów, zestawiając ze sobą podobnie brzmiące wyrażenia w języku aramejskim.

„Gra słów nie zawsze jest widoczna w języku angielskim, ale w wersji aramejskiej jest łatwo zauważalna. Z analizy teksu wynika jednoznacznie, że Jezus nie tylko porównuje rozmiar komara i wielbłąda; dlaczegóż bowiem komar nie miałby być równie dobrze porównany do drzewa lub słonia? Jezus wspomina o wielbłądzie dlatego, że słowa ‘wielbłąd’ i ‘komar’ w języku aramejskim wyglądają i brzmią podobnie. ‘Komar’ to po aramejsku ‘galma’, zaś ‘wielbłąd’ to ‘gamla’. W użytym przykładzie, Jezus korzysta z gry słów. Innymi słowy, mówi On: Ślepi przewodnicy! Przecedzacie ‘galma’, a połykacie ‘gamla’!” (Robert H. Stein, The Method and Message of Jesus’ Teachings, 1994, str. 13).

Innym przykładem gry słownej jest porównanie przez Jezusa słów „Piotr” i „opoka”.

„W języku aramejskim gra słów jest nawet bardziej wyrazista, ponieważ słowo ‘kepha’ było używane zarówno jako imię własne jak i określenie skały” (tamże, str. 13).

Podobna sytuacja występuje w zapisie Jana 3:8, gdzie Jezus mówił o duchu:

„W języku aramejskim słowo ‘wiatr’ oraz ‘duch’ brzmią tak samo – ‘ruha’. Jezus mówi zatem: ‘Ruha’ wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, (...); tak jest z każdym, kto się narodził z ‘ruha’” (tamże, str. 14).

Porównania

Jezus korzystał z porównań aby utworzyć obrazy słowne, ułatwiające naukę. Porównanie łączy dwa niepodobne do siebie słowa za pomocą słów takich jak „podobne jest”, „jak”, „niż”. Większość z porównań, do jakich odwołuje się Jezus, o ile nie kwalifikują się one do przypowieści, ma charakter alegoryczny.

> „Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębice” (Mat. 10:16).
>
> „A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę jak ziarno gorczyczne, i rzeklibyście do tego figowca: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, usłuchałby was” (Łuk. 17:6).
>
> „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście” (Łuk. 13:34).

Cytaty z Pism

W czasie kuszenia na puszczy, Jezus bezpośrednio i jasno przemawiał do przeciwnika. Nie zadawał mu pytań, nie korzystał z metafor, ani nie wykonywał cudów. Jezus po prostu cytował Pismo Święte. Jednoznaczne wypowiedzi demonstrowały Jego pragnienie czynienia woli Bożej, a nie demonstrowanie swego własnego autorytetu. Wykorzystany przez Niego cytat był dobrze dobrany i sam w sobie kończący spór z diabłem. Nauka jaka z tego płynie dla nas jest taka, że my również powinniśmy odwoływać się do Pisma Świętego gdy znajdziemy się w pokusach. Słowo Boże ma moc i blask samego Boga. Jest ono naszym światłem, a gdy pozwolimy mu przemówić, pozwoli nam wytrwać w próbie i wskaże właściwy kierunek postępowania na wąskiej drodze.

Wygłaszając kazania, Jezus miał na względzie potrzeby ludzi: ich ból, smutne życie pod ciężarem przekleństwa śmierci i grzechu Adama, niewolę rzymską. Zasadę tę widać wyraźnie na przykładzie Jego pierwszego nauczania w Nazarecie, które rozpoczął od czytania proroka Izajasza:

> „Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana” (Łuk. 4:18-19).

Pomazanie lub namaszczenie było Bożym sposobem na wskazywanie królów, kapłanów i proroków w czasach Starego Testamentu. Bóg wybrał Jezusa z pominięciem ich wszystkich, ponieważ był On wypełnieniem proroctwa, a nie jedynie posłańcem. Dziełem Jezusa było nie tylko leczenie fizycznych ułomności takich jak ślepota, ale również otwieranie duchowego zrozumienia u Żydów i leczenie ich twardych serc. Powinniśmy pozwolić Bogu oddzielić nas dla tego samego, świętego celu. Jako spadkobiercy obietnicy i współofiarnicy, powinniśmy naśladować przykład Jezusa i otwierać oczy ślepych na duchowe zrozumienie, a także pomagać w leczeniu ich serc.

Modlitwy

Słowa Jezusa w czasie wędrówki do ogrodu Getsemane były równie dobrze dobrane, jak słowa w czasie kazania na górze. Zdawał sobie sprawę z tego, że miało to być ostatnie przesłanie do uczniów. Celem Jego wypowiedzi było zatem pozostawienie trwałego wrażenia. Jezus pozostawił swych apostołów i nas ze słowami zadowolenia z wykonanego dzieła, oczekiwania na jego dopełnienie i ostrzeżenia przed fałszywymi nauczycielami. Opiekę nad swymi naśladowcami powierzył swemu Ojcu, modląc się nie tylko o naszą opiekę, ale również naszą jedność w służbie i miłości.

Modlitwy i oświadczenia Jezusa były przeznaczone nie tylko dla jego bezpośrednich następców, ale również dla naszej korzyści. Za ich pośrednictwem, Jezus przekazał nam słowa zbawienia, mądrości, kierownictwa a także przykład do naśladowania, w miarę jak będziemy się starać żyć jak On i nauczać jak On.

Mezera Jeff